

Operowe love story

Kurtyzana, w dodatku gruźliczka, bohaterka opery! 150 lat temu „La Traviata” Verdiego wywołała skandal. Dziś po raz 20. można obejrzeć przedstawienie na scenach Opery Bałtyckiej

**Aleksandra
Drobniewska**

Wielka miłość i tragiczny koniec. Jedni mówią, że historia, którą opowiedział Verdi, przypomina naszą polską „Trędowatą”, w której na drodze do szczęścia młodych zakochanych staje konwenanse i konserwatywna rodzina. Inni twierdzą, że Verdi miał prawdziwy zmysł marketingowy. Doskonale wyczuł, że skandalizujący materiał na operę zagwarantuje mu w przyszłości sukces. I nie pomylił się – już w rok po pechowej premierze dzieło zaczęło święcić triumfy.

Libretto powstało ściśle według „Damy kameliowej” Dumasa – syna. Powieść opowiada dzieje miłości autora, zakochanego w słynnej paryskiej kurtyzanie Marie Duplessis, którą wielbili i finansowali najbogatsi i najslawniejsi. Dla niej pisarz zapomniał o swych surowych zasadach moralnych i roztrwonił niewielki majątek. Różnice majątkowe (on załóżnie ubogi, ona niemoralnie bogata) zmusiły ich do rozstania. Verdi z „Traviaty” („Zbląkaniej”), uczynił główną bohaterkę swojej opery. Violetta (w tej roli Edyta



Piasecka, po raz pierwszy na scenie OB), kobieta upadła, w świecie mieszczańskiej obłudy jest najuczciwsza i najbardziej szlachetna. Choć porzuca niemoralny tryb życia, nie może uciec przed przeszłością. Nawet miłość jej nie pomaga. Jej dramat jest jedną najpopularniejszych oper w historii, pełną muzycznych szlagierów, ze słynnym toąstem „Libiamo!” na czele.

Państwowa Opera Bałtycka, Gdańsk,
al. Zwycięstwa 15, pt. i niedz. g. 19. Bilety
25 i 35 zł, ulgowe 20 i 25 zł. Kierownictwo
muzyczne: Janusz Przybylski, reżyseria:
Gwenda Berndt, scenografia: Ulrich
Hustebeck, przygotowanie chóru: Elżbieta
Wiesztorft. Violetta: – Edyta Piasecka,
Alfred – Paweł Skałuba,
Germont – Leszek Skrla